

Nie pytaj co nam Canna daje, spytaj co nam Kanada
Nie chciej być Drake'iem, nie chciej być Robin Scherbatsky
Syrop klonowy się leje pancakiem
Wolimy bez kopii, bez kalki
Różowe bletki, różowe paski, zero niebieskich, zielony trawnik
Płoną te kłaczki, ile koncertów w mieszkach tyle piętnastek
Zero wódeczki, lekkie poranki
Odkurwiam stretching, rzeźbię pośladki
[?], loguje się w matrix i knuję co muszę załatwić
Załatwić job se muszę, to jest sensowne oho
A to mój bio ogórek, zawinięty w folię, Boże
Ty patrzysz się na fryz, zakładasz maski, by zatrzymać czas
Mogę odstąpić dwa plastry, dla tych pięknych, ślepych oczek

Masz, połóż se na twarz, bo jutro jest koncert nasz
Z Adim jesteśmy bratanki
Takiej mordeczki to nie wygrasz w zdrażki, nie
Z nim Ainoesce bieremy na barki, od niego nie biorę parafki, nie
Pijemy z jednej szklanki, fe, strzelamy do jednej bramki, fe
Możemy na pół robić fanki też
A raz, gdzie dziewczyny niewierne, oj nie kapłanki
Chciały plakietkę i zerwać z nas majtki
Skończyło się na lodzie jak Czerkowski
Dajemy trzy gwiazdki, nie?
Ale trzy na trzy da
Przeglądasz obrazki, widziałem lepsze obrazki
Weź, nie żaden narcyz, znasz inne kwiatki, babe
Życie podrzuca bławatki, trzeba z tych tkanin tkać
Ty chciałbyś okłaski, ale zajęte łapki mam jak Lech

Panny jak Mia i baty jak Wiz
Życie tak mija mi, jak ty patrzysz
I ani na kije ani na ryż
Khalifa, Khalifa, Khalifa, Khalifa
Panny jak Mia i baty jak Wiz
Życie tak mija mi, jak ty patrzysz
I ani na kije ani na ryż
Życie tak mija mi, jak ty nagrywasz

A ty znowu wpadasz w cug, co to za gimela
Ta twoja dziewczyna słusznie tobie fochy strzela
Ciebie znieść nie może, dla nas zniesie poniżenie
Siedzieć nie chce w norze, kusi sława, wyświetlenia
Wow, masz tak piękne siedzenie
Nie widzisz mnie na widzeniu, słyszymy się na słyszeniach
Halka, klubik czy plenerek, wczoraj Openerek
Jutro na stadionie, wow, sen się spełnia
Czytam sobie czasopismo z gówniarami
Które wola, kiedy życie łatwe jest, aha
Ty jak chcesz się zadowalać ropuchami
Albo sobie słodko tyraj w żabce gdzieś
Pan fotograf pstryka w niej aparatami
I chciała w oliwce, gdy to wpadnie w sieć, zrobią śliczny zasięg
Chcesz, to tyraj w Małpce gdzieś
I się zadowalać gibbonem na armię, ja chcę być przy kasie

Panny jak Mia i baty jak Wiz

Życie tak mija mi, jak ty patrzysz
I ani na kije ani na ryż
Khalifa, Khalifa, Khalifa, Khalifa
Panny jak Mia i baty jak Wiz
Życie tak mija mi, jak ty patrzysz
I ani na kije ani na ryż
Życie tak mija mi, jak ty nagrywasz

Kush kruszy crasher, potem duży kaszel
Wiem co używacie, to zabójcy marzeń
Po tym fiucik karzeł, oto motto nasze
Topy, grudy z haszem, tylko duży kaszel
Drogi crasher, wszystkie dupy nasze
Wiem co używacie, to zabójcy marzeń
Po tym fiucik karzeł, oto motto nasze
Topy, grudy z haszem, tylko duży kaszel

Kłaczek